

GŁOS WĄBRZEŃSKI

Przedpłata: w kw. miesięcznie 1,30 zł z odnośnikiem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozatermiowych dostaw gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dzień ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 30 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrytka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Poniedziałek, 17 Flawiana b.
Wtorek, 18 Szymona
Środa, 19 Konrada

Dziś wschód słońca o godz. 7 15 zach. 5 14
Jutro „ „ „ 7 14 „ 5 16
Dziś „ księżycy „ 23 00 „ 8 56

Nr. 20

Wąbrzeźno, wtorek 18 lutego 1930 r.

Rok X

Mroki londyńskiej konferencji rozbrojeniowej.

Przeszło trzy tygodnie obraduje już londyńska konferencja rozbrojeniowa. Bilans dotychczasowych narad nie przedstawia się jednak zbyt imponująco — i jeśliby chcieć go wyrazić w cyfrach kto wie, czy nie wypadłaby suma niewiele wyższe od... zera! Jak na trzy tygodnie rezultat doprawdy za skromny. Co prawda jeszcze przed otwarciem konferencji rozbrojeniowej wiadomem było, iż obrady nie potoczą się zbyt harmonijnie — i zgóry już zakreślano termin dwóch do trzech miesięcy jako minimalny czas trwania obrad. Okazuje się jednak, że i te obliczenia były zbyt optymistyczne. Skoro bowiem w przeciągu trzech tygodni nie zdołała konferencja londyńska wyjść poza obręb przedwstępnych dyskusji, skoro przez trzy tygodnie nie zdołało skonkretyzować podstaw, na zasadzie których toczyć mają się dalsze obrady — być może, że nawet i termin trzech miesięcy okaże się ostatecznie dla konferencji rozbrojeniowej za krótki. Tak przynajmniej twierdzą pesymści, których jednak jest — jak dotąd — znacznie więcej, niż takich, którzy wierzyliby w rychłe i pomyślne zakończenie obrad.

Dopiero ostatnie dni przyniosły pewne ożywienie w tych pesymistycznych nastrojach. Nareszcie „coś się stało” — nareszcie podano do wiadomości przez pewne konkretne fakty: Oto bowiem delegacja amerykańska ogłosiła szczegółowe propozycje, dotyczące ograniczenia zbrojeń morskich, w szczególności zaś omawiające warunki parytetu flotowego pomiędzy Anglią a Stanami Zjednoczonymi. W odpowiedzi na propozycje amerykańskie ogłosiła znowu delegacja angielska obszerny memoriał, w którym przedstawiła angielski punkt widzenia na sposób przeprowadzenia rozbrojenia morskiego. Obydwa te dokumenty wywołały olbrzymie wrażenie. Przyjęli je z widocznym aplauzem zwłaszcza dziennikarze, reprezentowani na konferencji londyńskiej. Nareszcie bowiem po trzech tygodniowym próżnowaniu można było donieść czytelnikom jakieś dokładniejsze wiadomości, które pozwoliłyby choć częściowo zorientować się w mrokach, otaczających dotychczasowe obrady rozbrojeniowe. Do tej pory bowiem najsprytniejsi nawet reporterzy dziennikarscy nie byli w stanie wydstać z za kulis obrad konferencyjnych jakichkolwiek szczegółowych informacji i musieli zadowolić się pisaniem artykułów na temat... pogody londyńskiej, lub też o tem gdzie mieszkają poszczególni delegaci na konferencję, oraz jak przepędzają wolny czas. Jak na sprawozdania polityczne — wiadomości mało doprawdy interesujące.

Wróćmy jednak do ostatnich wydarzeń, przede wszystkim zaś do propozycji amerykańskich i angielskich. Obydwa te dokumenty mają o tyle ważne znaczenie, że na ich zasadzie stają się wreszcie możliwe dalsze szczegółowe pertraktacje. Szczególnie jeśli chodzi o uzyskanie porozumienia pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Anglią — otwierają obydwie propozycje drogę do definitywnych kompromisów. Jest to bardzo poważny zwrot ku lepszemu, albowiem problem amerykańsko - angielski stanowi niewątpliwie najgłówniejszą oś w dziedzinie rozbrojenia morskiego. I dlatego też zarówno prasa angielska, jak i amerykańska omawiają ostatnie propozycje bardzo obszernie i przypisują im rozstrzygające znaczenie w dalszym ukształtowaniu się obrad rozbrojeniowych.

Mniejszy natomiast zachwyt okazują dla ostatnich wydarzeń delegaci japońscy, a przede wszystkim Francuzi i Włosi. Wstrzemięźliwość Japonii podyktowana jest głównie tem, że propozycje an-

Wpływ wojny celnej z Niemcami na życie gospodarcze Polski.

W związku z zatargiem celnym między Polską, a Niemcami, datującym się od połowy 1925 r., rozporządzeniami z dnia 17 czerwca oraz 11 lipca 1925 r. i 10 lutego 1928 r. wprowadzony został zakaz przywozu z Niemiec pewnych grup towarów, względnie ich części.

O roli jaką odgrywa ta reglamentacja na przywozie z Niemiec świadczy fakt, że przywóz towarów podlegających zakazowi w stosunku do ogólnego przywozu z Niemiec spadł z 48% w 1924 r. na 7% w 1929 r. (pierwsze półrocze).

Widocznym więc jest, że wprowadzenie przywozu towarów podlegających zakazowi został silnie zahamowany, to jednak nie ustał zupełnie, co — jakby to wynikało z mocy tych zarządzeń — powinno mieć miejsce. Otóż teoretycznie rzecz biorąc, tak by być powinno, lecz w rzeczywistości zachodzą takie momenty, które z konieczności wpływają na zastosowanie pewnych odchyleń od zasady. A więc np. w wyjątkowych wypadkach (umowa drzewna) przyznawane są Niemcom pewne kontyngenty na przywóz towarów podlegających zakazowi, niekiedy udzielane są pozwolenia na przywóz towarów nie wyrabianych w kraju, a które można najkorzystniej nabyć w Niemczech; często zdarzać się może, że towar pochodzenia innego, podawany jest w deklaracjach przywozowych jako niemiecki, choć właściwie znajdował się tylko np. w wolnych składach niemieckich. Poza to należy wskazać, że statyst. handlu zagranicznego obejmuje cały obszar celný Polski, do którego włączone jest w. m. Gdańsk, a któremu na podstawie umów (umowa Warszawska) przyznawane są dla konsumpcji wewnętrznej specjalne kontyngenty na towary objęte zakazem przywozu do Polski. Tym też kontyngentem w dużej mierze należy przypisać, istniejący — pomimo zakazu — przywóz z Niemiec towarów podlegających zakazowi.

Jeżeli zanalizować przywóz z Niemiec towarów objętych zakazem, według poszczególnych grup, to wypadnie stwierdzić, że najbardziej zakazem dotknięta została grupa produktów spoży-

czych. W przywozie np. towarów kolonialnych (ryż, pieprz, herbata, kakao, kawa itp.) występują teraz bezpośrednio kraje produkcji, zaś w przywozie innych artykułów, produkcji niemieckiej, przywóz z Niemiec zastąpiony został przywozem z innych państw.

Dotkliwie odczuć się dał dla przemysłu niemieckiego zakaz przywozu artykułów z grupy gumolistyki, gdzie przywóz niemiecki został zredukowany do minimalnej cyfry, a uwzględniając coroczny zwiększony przywóz tych artykułów do Polski — wskutek rozwoju np. automobilizmu — należy stwierdzić, że Niemcy straciły b. pojemny rynek na korzyść innych państw.

Poważnie wzmocniły się wskutek wojny celnej nasze przemysły: chemiczny, metalowy i maszynowy. Przywóz z Niemiec artykułów tych grup wykazuje b. silny spadek, a jednocześnie, ponieważ artykuły te były sprowadzane prawie wyłącznie z Niemiec — zmniejsza się również ogólny przywóz tych towarów.

Jest to niewątpliwie skutek rozwoju przemysłu krajowego, który dzięki wojnie celnej mógł wprowadzić na rynek krajowy własne wyroby na miejsce niemieckich.

Również poważnie zyskał na wojnie celnej przemysł elektrotechniczny, którego rozwój datuje się właściwie dopiero od tego czasu. Wytwarzane są już dzisiaj przeróżne maszyny elektrotechniczne, transformatory, akumulatory, materiały instalacyjne etc. etc. Ogólna np. wartość produkcji fabryk elektrotechnicznych w Polsce w 1928 r. wyniosła zł. 85 milionów.

Można więc rzec, że wojna celna z Niemcami przyczyniła się 1-o do powstania licznych nowych gałęzi przemysłu w Polsce, jak również wzmocniła sytuację dotychczas istniejącą, przez co zmniejszył się znacznie ogólny przywóz towarów objętych zakazem i 2-o do nawiązania bezpośrednich stosunków z krajami produkcji, a temsamem odrzucenia pośrednictwa niemieckiego, które do czasu konfliktu odgrywało b. poważną rolę.

NIESPODZIANKI ASTRONOMICZNE W 1930 R.

Wedle zapowiedzi astronomicznych nastąpi w ciągu roku 1930 dwukrotne zaciemnienie słońca i dwukrotne zaciemnienie księżycy. — Zaciemnienia słońca odbędą się w dniach 28 kwietnia i 21 października. Będą to całkowite zaciemnienia, widoczne jednak tylko w Ameryce. Zaćmienia

księżycy odbędą się w dniach 13 kwietnia i 7 października. Będą to jednak częściowe tylko zaciemnienia. Drugie z nich widoczne będzie w całej Europie, a więc również i w Polsce. Pod względem astronomicznym — będzie zatem rok 1930 dość urozmaicony.

gielsko - amerykańskie pomijają zupełnie niemal dokładane ustalenie stosunku floty japońskiej do siły morskiej Anglii i Ameryki. W szczególności zaś nie wspominają propozycje angielsko - amerykańskie nic o tem, czy kontyngent flotowy, przeznaczony dla Japonii zostanie — jak tego domagają się Japończycy — podwyższony z dotychczasowego stosunku 5 : 5 : 3 na 10 : 10 : 7.

Jeszcze silniejsze są zastrzeżenia francuskie i włoskie. Wynikają one nie tylko z tego powodu, iż propozycje angielsko-amerykańskie nie uwzględniły żądań, wysuniętych przez obydwie delegacje. Ważną rolę odgrywają tu jednak również momenty rywalizacyjne, wyrażające się głównie w dążeniu Włoch, które pragnęłyby zmniejszyć kontyngent flotowy, przeznaczony dla Francji, aby w ten sposób zrównać siłę morską Włoch z Francją.

O ile jednak zastrzeżenia japońskie są tego rodzaju, że można się ostatecznie spodziewać uzyskania kompromisu — o tyle opozycyjne stano-

wisko Francji i Włoch nasuwa bardzo poważne trudności. Z tego też powodu zrodziły się ostatnio pogłoski, twierdzące, że jeśli porozumienie z Francją i Włochami stanie się niemożliwym — doprowadzi konferencja londyńska tylko do układu Anglii, Stanów Zjednoczonych i Japonii. Francja i Włochy zostałyby w ten sposób odosobnione.

Są to jednak tylko pogłoski. Faktem jest natomiast, że propozycje angielsko - amerykańskie stworzyły wprowadzić bardzo ważną platformę dla dalszych obrad rozbrojeniowych — od platformy tej jednak aż do ostatecznego porozumienia jest jeszcze bardzo mozolna droga. I dlatego też niektóre, dobrze orientujące się koła polityczne zapowiadają, iż niejeden jeszcze tydzień przejdzie i nie jeden może nowy projekt zostanie jeszcze zgłoszony, — zanim sytuacja na konferencji londyńskiej zupełnie się wyjaśni i zanim będzie można mówić o decydujących postanowieniach.

St. Brz.

„Bądźmy żniwiarzami — zbierającymi obficie plony“ Młodzież harcера ku czci urodzin Tadeusza Kościuszki.

Drużyna harcера imienia Tadeusza Kościuszki we Wąbrzeźnie (drużyna gimnazjalna) urządziła we wczorajsza niedzielę, w sali gimnastycznej gimnazjum, obchód ku czci swego patrona Tadeusza Kościuszki, z okazji jego urodzin.

Na obchód przybyło dość duże grono gości, którzy temsamem dali dowód, jak droga jest im młodzież. Między gośćmi zauważyliśmy pana starostę dr. Prądzyńskiego, wraz z małżonką, por. Kuliszewskiego z małżonką, burmistrza Schwarza, grono pp. profesorów z dyrektorem Markowskim na czele, zarząd Koła Przyjaciół Harcerzy z prezes. p. Nałęczem i pp. Reiskiem i dr. Piotrowskim na czele, dalej przedstawicielki i przedstawiciele innych drużyn harcera, wreszcie przedstawiciel redakcji „Głosu Wąbrzeskiego” p. Zb. Wachowiak.

Obchód rozpoczął się raportem, oraz powitaniem gości, których powitał jako opiekun drużyny p. prof. Stefan Stawarz-Szczyrzycki.

Prolog wstępny wypowiedział jeden z harcera Nastąpiło wykonanie programu i to: deklamacja „Tadeusz Kościuszko”. Deklamację wykonał udatnie młodszy harcerz.

Natomiast referat o „Tadeuszu Kościuszcze” miał p. Kaźmierczak, który w pięknie ujętych słowach przedstawił życie tego bohatera narodowego. Wkońcu swego referatu p. K. zaznaczył, że: „czeka nas, harcera, nas pionierów polskości dużo pracy i duży wysiłek, ażeby nie postąpić tak, jak ów biblijny zły sługa, który zakopał w ziemię swój talent otrzymany od swego pana, lecz ażeby powiększać, utrwalać i skierować ten skarb na pożytek ukochanej Ojczyzny. Powinniśmy być nie tylko żniwiarzami zbierającymi plony tak obficie zroszone krwią naszych ojców, ale bądźmy też oraczami tej niwy społecznej, ażebyśmy mogli jako ten rolnik o zachodzie słońca, to jest u schyłku życia naszego z pogodnym obliczem kłaść się na spoczynek wieczny, przekazując obfity plon potomności”. W tym celu niech Tadeusz Kościuszko będzie dla nas wzorem, bodźcem do wzniosłych czynów i gorliwym patronem, ażebyśmy stali się godnymi synami Polski, a naszą dewizą niech będzie „Bóg i Ojczyzna”.

Słowa te, wypowiedziane z ust młodzieńca, wskazują, że dziś w powojennych czasach jest jeszcze młodzież pełna cnót i ideałów. Młodzież tą mu si rozumieć starsze społeczeństwo a także z całym sercem pokochać.

Po referacie nastąpiła wspólna herbata, w czasie której rozweselał obecnych przybyły na krótką chwilę „obleci - świat”, pokazujący różne sztuczki kuglarskie.

Następnie drużyna harcera odśpiewała kilka piosenek harcera, a jeden z harcera wypowiedział „wiązanek wierszy”. Wykonawców obdarzono licznymi oklaskami.

W zupełnej tajemnicy drużyna harcera przygotowała swemu opiekunowi p. prof. Szczyrzyckiemu miłą niespodziankę a to przez podarowanie

pięknego obrazu (Harcerz — Kossaka) w dowód wdzięczności za pracę nad rozwojem drużyny. Upominek p. prof. Szczyrzyckiemu wręczył koment

dant drużyny p. Nitka, przy okrzykach harcera na cześć opiekuna.

Pieśnią „Cicha noc” odśpiewaną przez harcera zakończono ten miły obchód. (x)

Uroczystości 10-lecia w powiecie wąbrzeskim

Zgodnie z programem odbyła się uroczystość ku czci 10-lecia złączenia Pomorza z Macierzą. W sobotę rano odbyła się uroczysta Msza św. w kościele parafjalnym dla miejscowych szkół.

Po Mszy św. młodzież szkolna udała się pod dozorem swych wychowawców do szkół, gdzie odbyły się poszczególne uroczystości.

W gimnazjum.

W auli gimnazjum odbył się obchód uroczystości. Po odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego nastąpiła deklamacja ucznia I klasy „O Morzu” oraz deklamacja ucznia 8 klasy „Modlitwa”. Z kolei nastąpiło przemówienie p. prof. Krzaka „o ważności Polskiego Morza”, „Rota” wspólnie odśpiewana przez uczestników zakończyła obchód.

Szkoły powszechnie i wydziałowa

zebrały się w sali gimnastycznej szkoły wydziałowej. Tam nastąpiły również odpowiednie deklamacje, śpiewy, oraz przedstawienie „Sen Józia”, Referat o wkroczeniu Wojsk Polskich na Pomorze wygłosił nauczyciel p. Ługiewicz.

Po obchodzie w szkole udano się do sali p. Szymańskiego, gdzie p. Burka z Grudziądza miał wykład z przeżyciami o „Polskim Morzu”, poczem p. Szymański bezinteresownie pokazał dzieciom film „Brzdąc”.

Wieczorem.

O godzinie 7,25 zebrały się wszystkie organizacje z orkiestrą Straży Ogniowej z Czystochlebia na czele, tuż przy dworcu miejskim.

Przy blasku pochodni, wyruszył pod komendą por. Kuliszewskiego pochód, udając się na Rynek Tu „Lutnia” pod batutą p. Reiskiego odśpiewała pieśń, poczem z balkonu pp. Karaszewskich przemówił pan Burmistrz Schwarz, wspominając o bohaterach, którzy życie swe poświęcili dla Ojczyzny Następnie p. Bojarski odczytał nazwiska poległych i zmarłych zasłużonych Polaków, a orkiestra Straży Ogniowej z Czystochlebia odegrała marsz żałobny Szopena, poczem pluton hon. hufca gimnazjalnego oddał na cześć poległych trzy salwy karabinowe.

Po odśpiewaniu pieśni przez „Lutnię”, p. porucznik Kuliszewski odczytał tekst adresu holdowniczego, wysłanego przez specjalną sztafetę.

Tekst adresu holdowniczego brzmi:

Czcigodny Panie Prezydencie! Obywatele powiatu wąbrzeskiego, miast Wąbrzeźna, Golubia, Kowalewa oraz członkowie organizacji i stowarzyszeń P. W. i W. F. ślą Ci wyrazy hołdu i zapewnienia, że ożywieni Duchem Bożym i hasłami pomiętnego w historii Pomorza Związku Jaszczurczego, uczynią wszystko, aby dla Polski żyć, pożytecznie pracować, być wiernym Jej rycerzem i dla Niej w potrzebie umierać.”

Sztafetę tę zawieźli do Kowalewa 1 podoficer, 1 sokół, 1 harcerz, 1 z hufca szkolnego i 1 z mło-

dzieży Katolickiej. Sztafeta przybyła do Kowalewa o godzinie 10,30 wieczorem.

Uroczystość w niedzielę.

W niedzielę rano zebrały się na boisku sportowym szkoły, organizacje, stowarzyszenia, Rada Miejska, Magistrat i przedstawiciele innych władz.

W pochodzie przy dźwiękach orkiestry strażaków z Czystochlebia, udano się do kościoła, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo. Mszę św. odprawil ks. prob. Zakryś.

Po nabożeństwie udano się na Rynek, gdzie z balkonu pp. Karaszewskich przemówił Starosta p. dr. Prądzyński, wskazując na tę uroczystą chwilę połączenia się Pomorza z Macierzą. Na cześć Pomorza wznosił p. Starosta okrzyk a orkiestra odegrała hymn narodowy. Defiladę, która odbyła się w ulicy Kolejowej odbierali przedstawiciele władz z panem Starostą dr. Prądzyńskim, burmistrzem Schwarzem i por. Kuliszewskim na czele.

Po południu.

W strzelnicy imienia Marszałka Piłsudskiego odbyło się strzelanie hufców o nagrody. Pierwszy strzał na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Prezydenta oddał p. Starosta dr. Prądzyński; drugi strzał oddał p. burmistrz Schwarz na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, a por. Kuliszewski oddał strzał na cześć Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

Następnie odbyło się strzelanie hufców o nagrody.

Pierwszą nagrodę złoty żeton, uzyskał p. Prabucki (56 pkt.) Drugą srebrny żeton, p. Miszczak (46 pkt.) Trzecią nagrodę brązowy żeton p. Górski (45 pkt.)

Wszyscy z gimnazjalnego hufca wąbrzeskiego. Nagrody kolejno wręcali pp. Starosta, Burmistrz i red. B. Szczuka.

Na tem zakończono uroczystość połączenia Pomorza z Macierzą.

Dotychczas, że w obchodzie we Wąbrzeźnie brały udział z Dębowejłaki: Szkoła Rolnicza i towarzystwa, a z Książek delegacja Tow. Powst. i Wojaków.

Dębowałaka.

Z okazji dziesięciolecia przejęcia przez władze Polskie Pomorza odbyła się uroczysta akademja w auli Szkoły Rolniczej pod protektoratem p. dyrektora inż. St. Kowalskiego. Publiczność z Dębowejłaki i okolicy wypełniła szczerze sale Akademję rozpoczęto śpiewem chóru „Gaude Mater Polonia” Dalej bardzo starannie opracowany odczyt wygłosił uczeń Cybulski. Przy cytacie „Miasto Gdańsk niegdyś nasze — będzie znowu nasze”, publiczność nagrodziła mowę burzą oklasków. Dalej były deklamacje uczniów Dunajskiego, Kurra, Graduszewskiego i dzieci ze Szkoły po-

B. BOLESŁAWITA.

PRZED BURZĄ

Powieść historyczna z r. 1830.

37) —o— (Ciąg dalszy).

Policji polecił książę mieć go na oku i niemal codziennie dowiadywał się, czy nie wyjeżdża. Niepokoiło go to siedzenie. Rucki jednak, choć go przestrzegano, zostawał w mieście.

Sprawa pana Kaliksta pogorszoną była tem, że egzaltując się coraz mocniej więzieniem, samotnością — odpowiadaniem, odpowiadał zuchwale prawie i drwiąco od czasu, jak Szymek Łysy, dostawczy nawet plagi, wydać go nie chciał... Zaciął się łobuz, wstyd mu było i gotów był iść już do tacek.

Z drugiej strony kartka i papiery obwiniały Kaliksta, a że właśnie o tym czasie spisku szukano i miano jego poczucie, że ujęto Szwajcera a za innymi w ślad chodzono — Ruckiego nie myślano wcale wypuścić dopóty, dopóki go więzienie długie i znękanie do zeznań nie skłoniło... Codziennie też prawie cele klasztoru się zapelniały... nowi aresztowani przybywali, ale to bynajmniej nie zmniejszało ruchu, nie osłabiało działania, nie onieśmielało sprysiężonych.

Policja była tak nadzwyczajnie czynną, jak nigdy, a tak bezsilną, jak zawsze; krzątała się, łapała niewinnych lub mniej znaczących, czuła woń spisku, a nie umiała nań trafić. Trafiszysy nawet na nią, widziała ją wnet zrywającą się w jej ręku. Duch, który miał słabnąć od grozy, rósł coraz silniej... ując go było niepodobiestwem. Był jak te duchy lantejskie, co chcą się wzajem pochwyścić, rzucając na siebie ręce i chwytając powietrze tylko...

Najsmutniejszym był stan biednej Julii i jej ojca.

Zaraz po wzięciu Kaliksta, objawiła się u Julii silna gorączka nerwowa, którą tylko młodość, ogłędna kuracja d-ra Borzęckiego i starania ojca zwyciężyć potrafiły... Brenner, kłęcząc u łóżka córki, poprzyśiął jej na krzyż, że zamiast służyć policji — od której był płatny — znajdzie środki owszem skutecznego przestrzegania i doradzania patriotom... Pośrednikiem do tego miał być O. Porfiry.

Brenner, który teraz podwójnie latać musiał i cierpieć za to, że albo fałszywie lub nie znaczące przynosił wiadomości, sam rzadko zaglądając do domu — wprowadził do niego stryjecznego brata, zwierzywszy mu się całkiem ze swego położenia...

Wesoły Bernardyn, który do towarzysystwa poważnej panny Julii wcale nie przystawał, podobał się jej jednak swą rubaszną prostotą i nieklamany patryotyzmem staroświeckim... Małuska go bardzo pokochała.

Choć z innego świata człowiek, pojęć innych wcale, miał oko trafne i w swoim języku umiał przecie to mówić, co pocieszało i uspakajało.

Przynosił im anegdotki wesołe o Belwederze, wojsku i figlach, jakie w księżu płatano, a tak był pełen najlepszych nadziei, że swą wiarą umiał natchnąć i drugich. Nie rozumował on, nie zapuszczał się w głębokie, polityczne kombinacje, ale wychodził z swego bernardyńskiego założenia:

— Pan Bóg sprawiedliwy! Albo to o miłosierdziu Bożem rozpaczaj!

I śmiał się, twarz miał zawsze wesołą i zawsze spotała, ile razy przyszedł; jadł i pił, co mu dano, wszystko mu było dobre; przynosił z sobą pociechę, zostawiał po sobie uspokojenie...

Panna Julia zwolna przychodzić zaczęła do siebie, ale to nie był już ten kwiatek świeży, którego nie tknął ostry powiew wiatru, — była to, niewiasta na ciężką wystawioną próbę, dźwigająca się do ży-

cia. Gorączkowo śledziła wszystkie ruchy, zwiastujące jakąś zmianą, wszystkie symptomata objawiające się u młodzieży, wielce znaczącą trwogę Belwederu — i w nich pokładała zmiany nadzieje.

Coś jej mówiło, że straszne przesilenie było blisko. To, co czasem ojciec szepnął, potwierdzało domysły...

Z mocnym postanowieniem dochowania wiary Kalikstowi i poświęcenia się dla niego, jak tylko wyzdrowiała, poczęła myśleć nad środkami, któremby mu przedłużone więzienie mogła osłodzić. Zdawało się jej i nie myślała się wcale, że kilka słów, nakreślonych jej ręką, doda mu otuchy i wleje odwagę a wytrwanie. Raz tę myśl powziawszy, nagotowała małą karteczkę, na której starała się zmieścić jak mogła najwięcej, szukała tylko środków przesłania jej jakimkolwiek sposobem do Karmelitów.

O. Porfiry zdał się jej, choć niewłaściwym, ale jedynym postem, którego użyć mogła. Jednego ranka, gdy poczciwy Bernach przywlokł się tu ze swym śmiechem i wesołą twarzą — Julia pocałowała go w rękę i szepnęła, że ma do niego prośbę.

Małuska oddała się na chwilę z pokoju, aby zacząć coś do jedzenia przyrządzić, Julia zamieniła z bliznami się do stryja.

— Ojciec mój — rzekła — chcesz mnie uzdrowić, nieprawdaż?... Uczyni, o co będę prosiła. Mój narzeczony siedzi uwięziony u Karmelitów, ja muszę mu słów kilka przesłać — ty mi to ułatwiz!

Złożyła ręce.

— W imię Ojca i Syna! a to trzeba zakochanej dziewczyny, żeby Bernardynowi kazała nosić listy romansowe do kozy... Panno Julio — a też to — monstrualnej rzeczy wymagasz ode mnie. A to — doskonałe!

(Ciąg dalszy nastąpi).

wszecnej. W dalszym ciągu przedstawił w swym odczycie uczeń Donimirski niedzielę Polaków zamieszkałych za granicą, twierdząc że chociaż wysiłki wrogów kierują się ku zniszczeniu ich oni mimo największych wysiłków chociaż zostaną zrujnowani finansowo postępować będą za swym hasłem: „Nie porzucim ziemi skąd nasz ród. — Nie damy pogrzesić mowy“.

Dalej popisywał się pięknym śpiewem solowym uczeń Mniechowski wycwiczony staraniem profesora Rużego. Chór Szkoły Rolniczej odśpiewał hymn „Nasz bałtyk“ Nowowiejskiego. Ogólny zachwyty wzbudził koncert z taskawym współu-

działem Państwa profesorstwa Ruge oraz pana Ma dejskiego.

Akademję zakończył przemową pan Dyrektor Kowalski inicjując kwestę na rzecz okrętu Pomorze. oraz odczytał wyrazy hołdu które zebrana publiczność na akademii przesyła Głowie Państwa Panu Prezydentowi Mościckiemu bawiącemu w Toruniu. Pan prof. Ruge wzniósł okrzyk na cześć wolnego Pomorza poczem odśpiewano Rotę.

W ten chociaż skromny sposób daje Dębowałka znać że kocha rodzinne Pomorze i zawsze to dokumentuje.

Z pobytu P. Prezydenta Rzeczypospolitej na Pomorzu.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej dr. Ignacy Mościcki przejeżdżał w sobotę w południe przez Toruń na poświęceniu nowej elektrowni w Żurach.

Po poświęceniu elektrowni, Pan Prezydent wrócił o godzinie 19-tej z powrotem do Torunia, gdzie przebywał do niedzieli wieczorem. Na dworcu powitali Pana Prezydenta przedstawiciele władz wojewódzkich, stowarzyszenia, organizacje i tysięczny tłum ludności. Pana Prezydenta, wychodzącego z pociągu powitał prezydent miasta p. Bolt, który w końcu swego przemówienia wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta. Z dworca udał się Pan Prezydent do pałacu woj. La mota, gdzie zamieszkał.

W drugim dniu pobytu Pan Prezydent gościł u Bractwa Strzeleckiego. Na strzelnicy Bractwa odbyło się strzelanie do historycznej tarczy.

O godzinie 10,30 odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jana, ze współudziałem Pana Prezydenta i innych dygnitarzy.

Po nabożeństwie Pan Prezydent przyjął defiladę armji. Wieczorem w Teatrze Miejskim uczestniczył Pan Prezydent w uroczystej akademii a potem w raucie w Dworze Artusa.

Krótko przed 12 w nocy Pan Prezydent odjechał do Warszawy.

(Szczegółowe sprawozdanie w następnym numerze).

Uchwalenie budżetu miejskiego.

W sobotę po południu, odbyło się nagłe posiedzenie Rady Miejskiej, z następującym porządkiem obrad:

- 1) Preliminarz gospodarczy miasta Wąbrzeźna na rok 1930/31.
- 2) Sprawa powzięcia uchwał podatkowych odnośnie:
 - a) dodatku kom. do państw. pod od nieruchomości.
 - b) dodatku kom. do państw. pod gruntowego,
 - c) dodatku kom. do państw. pod od obrotu i świadectw przemysłowych
 - d) dodatku kom. do opłat państw. od patentów na wyrób i sprzedaż trunków przetworów wódczanych i spirytusowych.
 - e) opłaty kanalizacyjnej,
 - f) zmiany statutu podatku od psów.
 - g) zmiany statutu o samoistnym podatku kom. od posiadania przedmiotów zbytku
 - h) zmiany statutu opłat administracyjnych
- 3) Wolne głosy.

Na posiedzenie przybyło 15 radnych, oraz 3 członków Magistratu z p. burmistrzem Schwarzem na czele.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego p. Grajewskiego, sprawę preliminarza na r. 1930/31 referował p. burmistrz.

Uchwalono co następuje:

- | | |
|---------------------------------|-----------------------|
| 1) budżet w rozchodzie zwyczaj. | 379,210,03 zł. |
| nadmierzaj. | 30,000,— zł. |
| dochodzie | 409,210,03 zł. |
- | | |
|-----------------------|---------------|
| Elektrowni | 227,164,— zł. |
| Wodociągi | 46,937,— zł. |
| Rzeźni | 32,050,— zł. |
| Kanalizacja | 12,190,18 zł. |
| Jeziora | 27,040,— zł. |
- 2) a) 20%
 - b) 70% dla miasta, 20% dla powiatu, 10% dla Starostwa Krajowego
 - c) 15%
 - d) 100%
 - e) 2% od katastralnej wartości użytkowej budynku,
 - f) wybud płaci za 1 psa 10,— zł. — 2 wolny, 3-ci 20 zł. 4-ty 50 zł. miast 1-szy 15 zł. 2-gi 20 zł., 3-ci 50 zł.
 - g) od samochodu do 11 koni 50 zł. od 11 — 16 koni siły 100 zł. ponad 16 koni 150 zł. motocykle 20 zł. broń myśliwska 20 zł.
 - h) odroczone.

ską — Ochotniczą Strażą Pożarną zakończono ów czenia.

O godz. 9-ej wiecz. udano się wspólnie na dworzec, gdzie odbył się wspólny obiad żołnierski.

WIADOMOSCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia, 17 lutego 1930 r.

— Ktokolwiek z naszych abonentów nie otrzymał kalendarza książkowego „Pomorzanin“ dodanego do poprzedniego numeru, winien upomnieć się u swego listonoszo. Ci, którzy kupują pismo na sze w pojedynczych egzemplarzach, kalendarza nie otrzymają albowiem był on przeznaczony tylko dla abonentów.

— Brak zrozumienia? W piątek po południu wyświetlano w kinie „Słońce“ film pod tytułem „Samochód F 131313“. Czysty zysk przeznaczony był na cele oświatowe dla Policji Państwowej. Pomimo tak szlachetnego celu, na przedstawienie przybyło tylko kilka osób. Zbyt jaskrawie odznacza się brak zrozumienia w stosunku do spraw oświatowych. Jak się dowiadujemy, film ten wyświetlany będzie jeszcze raz w środę o 5-tej w sali p. Szymańskiego.

— Oszust. Kazimierz Radziwiński zamieszkały na wybudowaniu pod Czystochleb, jako zastępca na rowery i wirówki, ponabierał mieszkańców z okolicznych wiosek przez branie zaliczek na towary, które później nie poptacił. Sprawę tę wzięła Policja w rękę. (x)

— Bandytyzm się szerzył W sobotę w nocy wynikła na Rynku z niewiadomych powodów bójka, w czasie której Zygmunt Wasierski i Leon Lisewski, obaj z Wąbrzeźna poranili ciężko p. U. Pobitemu pomocy udzielił p. dr. Kawczyński. Wczoraj przy ul. Chełmińskiej, niej J. Sieinonoch pobił p. Piellenka z Piątkowa do utraty przytomności. W obu wypadkach Policja sporządziła protokół a winnych przytrzymała. Tak w jednym wypadku, w sobotę i niedzielę napastnicy byli pijani.

W związku z tem podnieść musimy, że ludność miasta skarży się na wybrki jakie urządzają pijani, częstokroć młodzi ludzie. Ze względu na bezpieczeństwo ludności i na odstraszanie wyrostków powinno się winowajców okarać jaknajsurowiej.

— Założenie Koła Związku Kolejowych Pracowników Drogowych na okręg odcinka drogowego Wąbrzeźno. Dnia 13. 2. 30 r. zwołane zostało przez „Związek Pracowników Drogowych“ Zebranie w lokalu p. Niedzielskiego Gł. Dworzec celem założenia Koła na okręg Wąbrzeźno wyżej wymienionego Związku. Związek Kol. Pracow. Drog. jest apolityczny wobec tego jakakolwiek polityka jest wykluczona. Z referatem co do Związku przy był p. Wiśniewski Dom. prezes Koła Z. K. P. D. z Jabłonowa. Wobec tego iż na zebranie przybyło 30 zgłoszonych do tego związku członków, przystąpiono do wyboru Prezydium do którego wybrano jednogłośnie na przewodniczącą kol. Dom. Wiśniewskiego, na sekretarza kol. Pelikana zaś na ławników kol. Ig. Kosińskiego i Łazarskiego Franc. Następnie wygłosił kol. Wiśniewski prezes Koła Z. K. P. D. z Jabłonowa referat dając wszystkim zebranym poglądy w działalności związku, nawołując wszystkich pracowników służby drogowej do wstąpienia do omawianego Związku gdyż tą drogą odnośni pracow. będą mieli możność wspólnie wywalczyć lepszą egzystencję bytu; po ukończonym referacie wszyscy zebrani koledy referentowi serdecznie podziękowali.

Następnie przystąpiono do wyboru Zarządu Koła w następującym składzie. Prezes Witkowski Kazimierz, zastępca prezesa Mątewski Józef, sekretarz Pelikan Józef, zastępca sekretarza Tuński Leon, skarbnik Kosiński Ignacy, zaś na rewizorów Kasy Wiśniewski Jan i Heldt Gracjan. Wyżej wymienieni wybór przyjęli i podziękowali zebranym kolegom za zaufanie.

Dalej przystąpiono do wolnych głosów, do których się zgłosili kolejno kol. Wiśniewski Dom., Pelikan, Mątewski i Kosiński Ig. przemawiając do zebranych kolegom, nawołując do jedności się i wstępowania pozostałych pracow. służby drogowej którzy jeszcze błądzą po innych związkach, do Związku Kolejowych Pracow. Drog. gdyż jest to organizacja czysto zawodowa, która ma na celu zorganizowanie wszystkich pracowników służby Drogowej pod jeden sztandar i tamsamem pracować wspólnie o wyjednanie dla tej jednej z najważniejszych gałęzi służby przy Kolejach Państw. jaką jest służba Drogową lepszej egzystencji, wyłączając jaknajklowiek walki przeciw innym związkom kol. o ile nie będzie wymagać tego potrzeba dla obrony ogółu pracow. kol. i niepodległości Państwa Polskiego. Po odśpiewaniu zwrotki „Serdeczna Matko“ zebranie zakończono.

Koledy służby Drogowej! Zarząd Koła wzywa Was do wstępowania do Z. K. P. D. obecnie wstąpiło już 36 członków, nie wszyscy jednakże jeszcze należą do wspomnianego związku, do Was więc koledy Zarząd apeluje byście jak jeden mąż stanęli pod sztandarem Z. K. P. D. gdyż ten związek jedynie pracownikami służby drogowej się opiekuje tą szarą masą, która co do liczby przewyższa nieomal inne gałęzie służb. nie mając należytej i właściwej obrony z powodu błakania się po rozmaitych innych związkach którzy sobie mało zdawali sprawę z ciężkich zadań służbowych pracow. służby Drogowej.

Koledy! Czy pamiętacie zeszłoroczną zimę, gdy nawała śnieżycy spowodowała to, że pociągi w śniegu ugrzęzły, któż więc najwięcej starań i trudów dołożył jak nie pracow. służby Drogowej nie raz przy silnych mrozach i zawieji śnieżnej musieliśmy wypełniać swoje ciężkie obowiązki służbowe, któżby śmiał może powiedzieć że służba Drogową to mniej ważna i to kategoria podrzędnych funkcjonariuszy.

Widzimy sami że neutrzymanie torów kol. sygnałów i zwrotnic w porządku hamuje cały ruch kolejowy narażając współobywateli na ogromne straty. Organizując się w Z. K. P. D. przyczyniamy się do sprawniejszego funkcjonowania Kolei nabywając coraz więcej fachowych wiadomości i hartu, będziemy zdolni wtenczas jeszcze lepiej kolejnictwu i Ojczyźnie służyć ku ogólnemu zadowoleniu swych władz przełożonych.

Wobec tego koledy służby Drogowej jednajmy się pod sztandarem Z. K. P. D. gdyż tam się należymy trzymając się hasła w Jedności siła“.

Funkcjon. służby Drogowej

RUCH TOWARZYSTW

— Bacność „Lutnia“. Dziś wieczorem o godzinie 8-mej śpiewy w lokalu p. Klimka. O przybycie wszystkich członków czynnych uprasza się.

— Walne zebranie Teatru Ludowego odbędzie się w piątek, w sali p. Szymańskiego, o godzinie 8-mej wieczorem. Przybycie wszystkich członków konieczne. (b)

Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski“ B. Szczuka — Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

WIADOMOSCI Z GOLUBIA

SAMOCHÓD F 131313

Dziś, we wtorek, o godzinie 4tej i 8-mej w sali p. Kempnińskiego wyświetlany będzie film pod tytułem „SAMOCHÓD F 131313. Film ten powinien każdy zobaczyć! Czysty zysk przeznaczają się na cele oświatowe dla Policji.

— Ćwiczenia Straży i K. P. W. W sobotę dnia 8-go lutego odbyły się ćwiczenia polowe tutejszej Ochotniczej Straży Pożarnej i Kolejowego P. W. Założenie ćwiczeń jest następujące:

Partja Czerwona, nacierana całą siłą ognia przez nieprzyjaciela, cofała się od samego już rana w stronę Toruń — Brodnica (przez Kowalewo). Prawe jej skrzydło cofało się wzdłuż prawego brzegu Drwęcy. Wreszcie wieczorem tegoż dnia nastąpiło pozorne sfolgowanie natarcia. Partja czerwona zajęła przeto linję Handlowy Młyn, Lisewski Młyn, Lisewo itd. Partja niebieska zaś linję naprzeciw.

Kolejowe Przystosobienie Wojsk. — to Partja Czerwona; Ochotnicza Straż Pożarna — to Partja niebieska.

O godz. 7-ej wiecz. wyruszyły obie partje na swe stanowiska z miejsca zbiórki: Och. Straż Poż. z remizy strażackiej, Kolejowe P. W. z lokalu dworcowego. Pół godziny później rozpoczęły się walki i podchody. Karabiny, granaty, maszynówki wskazywały na napięcie wojenne między jedną partją a drugą. Walka obfitywała w bardzo liczne momenty poważne, brzemienne. Cały przebieg ataku i natarcia był bardzo ciekawy. Po godzinnych podchodach prawe skrzydło Partji Czerwonej, Kol. P. W.) zabrało do niewoli lewe skrzydło nieprzyjacielskie wraz z dowódcą. Wprawdzie prawe skrzydło Och. Straży Poż. zabrało do niewoli lewe skrzydło K. P. W., jednak Partja Czerwona — K. P. W. miała możność zorganizowania centrofen żywy z lewego swego skrzydła. Na wskutek więc widocznego zwycięstwa Partji Czerwonej — Kol. Przystosobienia Wojskowego nad Partją Niebie-

Przetarg przymusowy

Dnia 20. 2. 30. o g. 10,45 przed poł. sprzedawac będe w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. **Wawrzyńca Jaranowskiego w Niem. Łopatkach 2 jałówki i 1 krowę**
Głowczewski kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 19. 2. 30. o g. 3 po poł. sprzedawac będe w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatę u p. **Bolesława Marasińskiego w Czystochlebiu**
1 żrebaka, 1 cielaka, 1 powózkę, 1 wirówkę, 1 skrzydło, 1 umywalkę, 2 nocne stoliki, 1 lustro, 1 patefon i pokój jadalny kompl.
Głowczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 19. 2. 30. o godz. 10 przed poł. sprzedawac będe w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatę u p. **Franc. Barana w Uciążu**
1 byczka 2 miesięcznego
Głowczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 19. 2. 30 r. o godz. 2.30 po poł. sprzedawac będe w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatę u p. **Józefa Pastuszaka w Trzcianie**
1 powózkę
Głowczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 19. 2. 30 r. o g. 1,30 po poł. sprzedawac będe w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatę
około 300 ctr. żyta (wymłóconego i około 700 ctr. jęczmienia niewymłóconego)
 Zbiórka reflekt. przy poczcie w Ryńsku
Głowczewski kom. sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 20. 11. 30 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawac będe w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. **Franciszka Wójcika w Niem. Łopatkach**
1 kobyłę i 1 żrebaka
Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

Dnia 20. 11. 30. o godz. 11 przed poł. sprzedawac będe w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę
1 bufet
 Zbiórka reflektantów przy oberży p. **Deutschmanna.**
Głowczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 20. 2. 30. o g. 9,30 przed poł. sprzedawac będe w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. **Macieja Niezgody w Łopatkach**
1 klacz gniada
Głowczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno

PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniach niżej określonych sprzedawac będe egzekutor powiatowy przy Pow. Kasie Chorych w Wąbrzeźnie, na pokrycie zaległych składek ubezpieczeniowych najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatę gotówką u wymienionych poniżej:

1. w Kowalewie na rynku	Dnia 19. 11. 1930 r. o godz. 10-tej przed poł.	2 wagi chemiczno-analityczne
2. w Gajewie	Dnia 21 11. 1930 o godz. 11-tej przed poł.	1 lustro duze bronzowe, 1 biurko brunatne, 3 stoły bronzowe, 1 zegar ścienny, 3 fotele koszykowe, 1 kanapa pluszowa, 1 kożuch damski, 1 burka brunatna, 1 dywan zielony 2X150
3. Czystochleb, zbiórka reflektantów koło oberży	Dnia 24. 11. 1930 o godz. 10-tej przed poł.	1 maszyna do szycia „Singer”, 1 stolik
4. na rynku w Wąbrzeźnie, obok kościoła ewangelickiego	Dnia 24. 11. 1930 o godz. 10-tej przed poł.	1 szafę dębową do rzeczy
5. na rynku w Wąbrzeźnie, obok kościoła ewangelickiego	Dnia 24. 11. 1930 o godz. 10,30 przed poł.	1 wirówkę „Alfa Laval“ (300 litrów)

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Przetarg przymusowy.

W srode, dnia 19 lutego o godz. 10-tej sprzedam w Kowalewie na rynku przy lokalu p. Neumer najwięcej dajacemu za gotówkę **2 konie, 1 wóz, 1 wagę decymalną, 1 magłę, 1 rower, 1 aparat muzyczny (polifon)**
Rogowski, kom. sądowy Kowalewo

Przetarg przymusowy

W piątek, dnia 21 lutego 1930 r. o godz. 10-tej przed poł. sprzedawane będe najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatę gotówką obok kościoła ewangelickiego

1 maszyna do pisania (Stoewer Rekord), 1 szafa do akt, 1 stół, 1 biurko, 1 opielacz (korona), 1 prasa do torfu, 1 szafa żelazna, 1 samochód ciężarowy (Stöwer), 2 worki maki żytniej, 2 worki żyta, 1 worek grochu, 2 wagi decymalne, 2 wozy robocze, 1 motocykl (Ultimo), 1 regał, 2 kanapy, 1 wirówka (Alfa), 5 beczek śledzi, 1 samochód osobowy i 1 maszyna do szycia

MIEJSKI URZĄD EGZEKUCYJNY
Schwarz, burmistrz.

Do tutejszego rejestru Handlowego A. Nr. 124 przy firmie **J. i E. Eisenack w Wąbrzeźnie** wpisano co następuje: Oddział firmy w Golubiu został zniesiony.

Golub, dnia 18 stycznia 1930 r.
Sąd Grodzki.

Ogłoszenie!

Przedzierażawia się
 w dniu 13 marca rb. o godzinie 2 po południu
rolę gminną

w wielkości 64 morg wraz z budynkami począwszy od 1 lipca i to na przeciąg 12 lat.

Wadium licytacyjne wynosi 300 zł. Warunki będą ogłoszone przed licytacją. Na życzenie wysła się takowe interesentom za opłatą 3 zł.

Węgorzyn, poczta Dźwierzno w lutym 1930 r.
S O Ł T Y S.

Unieważniam

zagubioną
 książkę wojskową
 wystawioną przez P.K.U.
 Gniezno.
ERHARD REIMANN
 Wąbrzeźno

Ządaj

wszędzie

GŁOS WĄBRZESKI

Gospodarstwo

rolne

(około 10 morgów),
 natychmiast na
 sprzedaż. Cena podług umowy. Pośrednicy wykluczeni.

P. Wesolowski
 Wielkie Radowiska
 powiat wąbrzeski

Poszukuje się od zaraz

jeden lub dwa pokoje

umeblowane w centrum miasta. Zgł. „Głos Wąbrzeski“ pod „Uczelnia“.

Stemple

kauczukowe

i metalowe
 każdej wielkości i formatu po najtańszych cenach poleca

Głos Wąbrzeski
 Wąbrzeźno

Ostrzeżenie!

Proszę mojej byłej żonie teraz rozwiedzionej **Leokadii Wrzeszczyńskiej** nie pożyczać, gdyż za nic

nieodpowiadam
Fr. Wrzeszczyński
 Kościuszki 7.

TYSIĄCE

chorych na katar żołądka, wzdęcia, kuruze, bóle, nudności, zgaga, niestrawność, brak apetytu, blednięcie, ogólne osłabienie i cetera, odzyskało zdrowie, używając siłki sławnej na cały świat **Doktora Dietla**, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądacie bezpłatnej broszury pouczającej!
 Adres: **Liszki — Apteka.**

Kino-Teatr

Dwór Wąbrzeski

TYLKO 2 DNI!

W srode i w czwartek, dn. 19 i 20 bm. o godzinie 8¹⁵ wiecz.

Gościnne występy

pierwszorzędnych sił artystycznych.
Lucy Dorothea Olga Górna
 tancerka tancerka

Stella Loro Lilli Vogtówna
 tancerka tancerka

Przy fortepianie kapelmistrz p. **Kamiński z Strzelnicy, w Brodnicy.** Na ekranie arcyfarsa wszechświatowej produkcji, osnutej na tle głósnej sztuki

„Cesarz Franciszek i jego sobowtór“

Najdowcipniejsza satyra polityczno-erotyczna

JEGO EKSCELENCJA POSŁANIEC

W podwójnej roli arcyksięcia i posłańca **Hans Junkermann i Mary Kid**

Po przedstawieniu w lokalu restaur.

Wieczór towarzyski
 oraz **DANCING**

WPISY NA

kurs handlowy i pisania na maszynach
 w Wąbrzeźnie

odbęda się dnia 17 lutego br. w godzinach od 12-tej do 3-ciej po południu, w kancelarii szkoły Pow-szechniej Męskiej przy ul. Wolności.

Szczegółowych informacji udziela na miejscu
Dyrekcja Kursów Handlowych.

KINO SŁONCE

HOTEL pod BIAŁYM ORŁEM

W poniedziałek, 17 bm. i we wtorek, 18 bm. punktualnie o godzinie 8¹⁵ wieczorem

zabłyśnie pierwszy raz na naszym ekranie ulubieniec wszystkich, niezrównany aktor **HARRY PEEL** w filmie pod tytułem

TRAGEDJA ŁODZI PODWODNEJ

Najbardziej osobiwa i wstrząsająca przygoda, jakiej doznał w swem burzliwym życiu **HARRY PEEL.**

Następny program już w srode i w czwartek, dnia 19 i 20 bm. o godzinie 8,15

wyświetlać będziemy porywające arcydzieło świata dramatu z za kulis śmierci pod tytułem

Karuzela śmierci